· Szkoła Dokształcająca Zawodowa

Miesięcznik

organ Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego Zawodowego Związku Nauczycielstwa Polskiego

nr. 1

Wrzesień

Rok II · Warszawa · 1934 r.

TREŚĆ NUMERU:

NAKŁADEM ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

ADRES REDAKCJI I ADMIN.: Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35.
Redakcja czynna codziennie od godz. 11 do 14. Tel. 543-55.
Administracja czynna od godziny 8-ej do 15-ej. Tel. 269-69.

WARUNKI PRENUMERATY:

Prenumerata roczna . . . . zł. 8.—
Dla członków Związku Nauczycielstwa Polskiego . zł. 4.—
Przy prenumerowaniu dwóch i więcej czasopism . zł. 3.—

KONTO P. K. O. Nr. 435.

KAŻDY CZŁONEK Związku Nauczycielstwa Polskiego może otrzymać „Szkoła Dokszt. Zaw." bezpłatnie, jako dodatek miesięczny do „Głosu Naucz.".

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna 15.

SZKOŁA DOKSZTAŁCAJĄCA ZAWODOWA
ROK II — WARSZAWA — 1934/5 **NR. 1**

OD REDAKCJI

Rozpoczynamy drugi rok wydawania „Szkoły Dokształcającej Zawodowej". W ubiegłym roku szkolnym poruszyliśmy w naszem czasopiśmie ogólnie najważniejsze zagadnienia wiążące się z życiem szkół dokształcających zawodowych, głównie od strony ustrojowo-organizacyjnej. Jak widzimy, sytuacja w szkolnictwie dokształcającem zawodowem nie uległa poprawie. Władze szkolne zajęte pracami nad reformą szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego typu zasadniczego nie uregulowały tego tak ważnego i piekącego problemu, jakim jest zagadnienie dokształcania, a szczególnie dokształcania zawodowego. Zdajemy sobie sprawę z tego, jakich olbrzymich nakładów pieniężnych wymaga zaspokojenie potrzeb w tej dziedzinie. Niemniej jednak jest to problem, który poza jego znaczeniem w kształtowaniu się naszej kultury duchowej, odegrać winien, jeżeli będzie należycie postawiony, i olbrzymią rolę w rozwoju naszego życia gospodarczego. Czas więc najwyższy zająć się nim. My jako organizacja zawodowa chcemy w miarę naszych możliwości w dalszym ciągu podejmować prace związane z rozwojem tego szkolnictwa.

Jedną z form tej pracy jest właśnie wydawanie naszego miesięcznika, jedynego pisma w Polsce zajmującego się wyłącznie tylko zagadnieniem szkoły dokształcającej zawodowej. Pragnąc skupić całe nauczycielstwo tych szkół wokół spraw tego szkolnictwa, podejmujemy, poza działalnością organizacyjno-zawodową naszej Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego Zawodowego Z. N. P., prace zdążające do wyświetlania, przy pomocy swobodnej wymiany myśli, sposobów realizacji zadań stojących przed szkolnictwem dokształcającem zawodowem, nietylko w dziedzinie ustrojowo-administracyjnej, ale i programowo-metodycznej i pedagogicznej.

Dlatego też w obecnym roku szkolnym zajmiemy się już dokładniej i temi zagadnieniami stojącemi dotychczas prawie odłogiem i tyle kłopotu sprawiającemi nauczycielowi w jego codziennej pracy. Zadania te będziemy mogli spełnić, chociaż w niewielkiej części, tylko przy najszerszem współdziałaniu z nami całego nauczycielstwa pracującego w szkołach dokształcających zawodowych bez względu na to, czy to będą nauczyciele pochodzący ze szkół powszechnych, średnich czy zawodowych, czy też zawodowcy-specjaliści. Prosimy więc o nawiązanie z nami żywego kontaktu z jednej strony czytając stale nasze czasopismo, a z drugiej strony nadsyłając nam swoje uwagi, obserwacje, sprawozdanie i artykuły związane z praktyką wychowania i nauczania na naszym odcinku szkolnictwa. Spełniając to przyczynimy się do postawienia naszego pisma w rzędzie czynników wpływających na rozwój drogiego nam, a tak jeszcze zaniedbanego dokształcania zawodowego.

TRUDNOŚCI, KTÓRE MUSZĄ BYĆ POKONANE...

W rozważaniach zeszłorocznych (patrz Nr. 1. S. D. Z.) poruszaliśmy zagadnienie dokształcania zawodowego w stosunku do mas, które powinny z takiego czy innego typu szkoły korzystać a nie korzystają. Każdemu, kto bliżej się tego rodzaju zagadnieniami zajmuje, wydaje się, że stanął przed trudnościami nie dającemi się w żaden możliwy sposób pokonać.

Pierwsza bowiem trudność, na którą się napotyka, to wogóle brak szkół, nauczycieli, a bodaj, że i uczniów, w tych wszystkich wypadkach, gdy chcemy zestawić cyfrę zawodowo pracujących z zawodowo kształcącymi się. Dysproporcja jest rażąca. Stąd prosty wniosek, że całe zastępy rzemieślników, robotników fabrycznych i pracowników zawodowych, wykonywują swą pracę bez należytego przygotowania zarówno zawodowego jak i ogólnego.

Toteż rezultat jest ten, że dobrych wykonawców, dobrych majstrów i pracowników fabrycznych jest ilość znikoma, natomiast masy stoją na poziomie średnim lub niżej średniego w przygotowaniu zawodowem — nie może być samo skonstatowanie, że ktoś jakoś daje sobie radę i jakoś produkuje, lecz musi być porównanie tej pracy z wynikami jakie ten człowiek osiąga na przestrzeni szeregu lat. Jeżeli zawodowiec drogą praktyki u majstra, własnem doświadczeniem doszedł do takiego zaledwie poziomu, że z trudem może zarobić na utrzymanie i z biegiem lat nie może postąpić w rozwoju, lecz ciągle pozostaje na swym niskim poziomie — to jest to już objawem zastraszającym. Zawodowiec, który chce się wybić ponad przeciętność, musi posiadać należyte przygotowanie i to bardzo gruntowne od najmłodszych lat, musi postępować w swem doskonaleniu się zawodowem, w czasie swego wieku średniego i musi posiadać taki zapas wiadomości ogólnych, by mógł swą skromną na początku pracownię systematycznie rozwijać. To byłoby najlepszym miernikiem czy i w jakim stopniu nieprzebrane masy zawodowców ucierpiały i cierpią z powodu braku należytego przygotowania.

Zdaje się, że nie będzie przesady w tem co powiemy z powyższego rozważania: Zawodowiec niewykształcony należycie a zmuszony do zarobkowania w ściśle określonych ramkach jakiegoś zawodu, jest ofiarą, skazaną na lichą egzystencję. Równo-

cześnie, społeczeństwo korzystające z usług takiego zawodowca nie może być należycie obsłużone a wobec tego musi być już mowa o stracie społecznej.

W interesie więc obu stron a więc konsumenta, czyli całego społeczeństwa korzystającego z usług zawodowców, jak również i w interesie samego zawodowca, leży stworzenie takich warunków, by przeszkolenie zawodowe było dostępne, skuteczne, a nadewszystko gruntowne. Samo ujmowanie tych zagadnień ze strony ustawodawczej, stwarzanie nakazów nauczania, otwieranie szkół zawodowych i zmuszanie do kształcenia się nie rozwiązuje jeszcze całego zadania. Może istnieć szkoła, może być do niej wprowadzony pod przymusem takiego czy innego rozporządzenia uczeń, lecz wynik tych wysiłków będzie mierny.

Kształcenie zawodowe w odróżnieniu od wykształcenia ogólnego cechuje jedna właściwość, bardzo trudna do pokonania. Wiedza, udzielana zawodowcowi, musi być rzetelna, konkretna, nabyte wiadomości muszą wytrzymać próbę praktyczną i muszą się okazać niezawodne. Ilość podawanych faktów i zasób wiadomości jakich się powinno udzielać w szkołach zawodowych czy to dziennych czy dokształcających, powinien być tak wymierzony, by naprawdę wystarczył do wykonywania zawodu, choćby na najniższym stopniu praktykanta, czy czeladnika. To są te dwa najważniejsze a zarazem najtrudniejsze postulaty, które spełnić musi szkolnictwo zawodowe.

Przejdziemy teraz do rozważań praktycznych, w jaki sposób pokonać można tyle i tak różnorodnych trudności. Nie wymieniam tu największej bolączki, która wielu osobom wydaje się wprost niepokonalna a mam na myśli sprawę uczęszczania młodzieży z różnych zawodów do jednej wspólnej klasy. Tą sprawą zajmiemy się na końcu. Opanowanie pewnego materjału naukowego, który dałby choćby niewielki, lecz gruntowny zapas wiadomości uczniowi szkoły dokształcającej, stać się może wykonalne jedynie w tym wypadku, gdy odnośne władze wyraźnie podadzą program i wskażą podręczniki, z których wiadomości czerpać należy. W chwili obecnej, program ujęty wyłącznie w ramki ogólne, nie może tego zagadnienia wyczerpać całkowicie z doskonałym skutkiem. Jedno jest tylko pocieszające ,że nawet ten istniejący program ramowy dla szkół dokształcających przewiduje dostateczną ilość godzin niezbędnych do wyczerpania materjału.

Toteż w praktyce, w tych szkołach, gdzie można było zgromadzić personel nauczycielski złożony z właściwych specjalistów, nauka jest postawiona na tak wysokim poziomie i tak głęboko sięgająca w zagadnie-

nia praktyczne, że z tych szkół można sobie brać wzór. W większości jednak wypadków, szkoła nie posiadająca wykwalifikowanych specjalistów, a nadto pozbawiona szczegółowego programu i należycie opracowanych podręczników, musi z natury rzeczy prześlizgiwać się pomiędzy szerokiemi ramami wskazówek programowych, nie dając właściwie uczniowi tego, co potrzeba.

Stąd więc dalszy wniosek, że niezależnie od prac już to będących w toku, już też mających się zacząć, nad stworzeniem właściwego programu i ustalenia ciaśniejszych i wyraźnych ramek, musi być rozpoczęta akcja celem przygotowania odpowiednich i w odpowiedniej ilości opracowanych podręczników zawodowych.

Ten dział literatury w Polsce, prawdę powiedziawszy, nie istnieje, jeśli się zagłębimy w dziedziny rzemiosła, z wyjątkiem działu metalowego, który może się poszczycić nieraz doskonałemi podręcznikami z kilku dziedzin i to opracowanemi przez różnych autorów na te same tematy. Lecz nawet i w tej dziedzinie bardzo rozległej daremnie szukalibyśmy w języku polskim podręczników, wyczerpujących całokształt zagadnień, związanych z zegarmistrzostwem, blacharstwem, bronzownictwem, grawerstwem i t. d.

Gdy zaś zwrócimy uwagę na dziedziny zawodowe z grupy drzewnej, skórzanej, spożywczej, budowlanej i t. d. to napotkać możemy tak olbrzymie luki, że prawie bezwzględnie wszystkie podręczniki trzeba będzie stwarzać po raz pierwszy, nie wiele nawet mogąc skorzystać z obcych wzorów.

O ile na to pozwolą warunki, postaramy się przedstawić w następnym artykule całokształt podręczników, niezbędnych dla wszystkich zawodów, uprawianych w Polsce i dla wszystkich możliwych tematów, stanowiących całość danego zawodu.

Jest to materjał tak duży, że dla wypracowania całego programu podręczników zawodowych trzeba będzie bardzo wielu osób obeznanych z zawodem z jednej strony, a ze szkolnictwem zawodowem z drugiej. Punktem wyjścia w tej pracy było ustalenie zakresu wiadomości, niezbędnych w każdym poszczególnym zawodzie. Rozmiar danej gałęzi wiedzy zawodowej da się bez wielkiego trudu wyrazić ilością niezbędnych stron podręcznika, umożliwiających wyczerpanie całości tekstu wraz z ilustracjami, rysunkami i przykładami zaczerpniętemi z życia.

Stworzenie planu podręczników pozwala dopiero na otwarcie szerokiej dyskusji na temat, w jaki sposób ten materjał w szkole przerobić i przedstawić, ile na ten cel potrzeba godzin, by uczeń mógł przedmiot opa-

nować. Jednem słowem, całe zadanie staje się jasne i o wiele łatwiejsze, gdy umiemy sobie odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: co dany zawodowiec powinien umieć, by mógł swój zawód wykonywać w sposób należyty?
Zdaje się, że każda inna droga, obrana do rozwiązania tego niezmiernie trudnego zadania, nie doprowadzi do celu i może właśnie z tego powodu od tak dawna leżała odłogiem.

Inż. Eugenjusz Porębski

ZAGADNIENIE FREKWENCJI UCZNIÓW W SZKOLE DOKSZTAŁCAJĄCEJ ZAWODOWEJ

W ostatnich latach szkoła dokształcająca zawodowa pracuje pod znakiem szybko zanikającej frekwencji uczniów. To tak szkodliwe dla rozwoju szkolnictwa dokształcającego zawodowego zjawisko przestaje być przejściowym chorobliwym stanem tej szkoły, przybiera ono swoimi rozmiarami niepokojące objawy chronicznej słabości jeszcze tak młodego w Polsce typu szkolnictwa, jakim jest szkolnictwo dokształcające zawodowe. Tymczasem jeżeli szkoła dokształcająca zawodowa ma spełnić swoje zadanie, zmierzające do wyszkolenia zawodowego i obywatelskiego kadr rzemieślniczych, to zagadnienie frekwencji w szkole dokształcającej zawodowej musi się stać zasadniczem dla pracy tej szkoły, w przeciwnym razie będzie zmarnowane dużo pieniędzy i czasu przy realizowaniu polityki oświatowej wśród rzesz rzemieślniczych. Kiedy jest mowa o zaniku frekwencji uczniów w szkole dokształcającej zawodowej, to należy w tym wypadku uwypuklić dwa momenty w życiu tej szkoły, a mianowicie początek roku szkolnego czyli moment zapisów do szkoły z jakiej strony, normalny bieg zajęć w ciągu roku z drugiej strony.
Jeżeli weźmiemy pod uwagę tegoroczne zapisy do szkół dokształcających zawodowych, to w porównaniu z latami ubiegłemi są one znacznie mniej liczne.
Jednocześnie zastępy młodzieży, podlegającej obowiązkowi uczęszczania do szkół dokształcających zawodowych rosną z roku na rok, materjału dostarczają absolwenci szkół powszechnych. Słabnące zainteresowanie młodzieży sprawą konieczności zdobywania wykształcenia zawodowego znajduje wytłumaczenie przedewszystkiem w kryzysie eko-

nomicznym, który ogarnął wszystkie gałęzie przemysłu i rzemiosła. Lecz nie jest to jedyna przyczyna tego zjawiska, dochodzi tutaj czynnik natury psychicznej, a mianowicie zastraszająco rozwijający się u młodzieży wogóle, a u rzemieślniczej w szczególności brak wiary w lepsze jutro i płynące stąd zniechęcenie do wszystkich poczynań zmierzających do zapewnienia przez pracę nad sobą egzystencji w przyszłości. Destrukcyjny pesymizm, który ogarnia umysł i duszę młodzieńca, bezskutecznie poszukającego pracy, paraliżuje jego wolę i wywołuje obojętny stosunek do wszystkiego, co nie jest pracą zarobkową. Wskutek powyższego młodzież rzemieślnicza naogół traktuje naukę jako rzecz drugorzędną. Wartość nauki mierzona jest przez nią korzyściami materjalnemi, jakie można wyciągnąć z zastosowania jej przy pracy zawodowej. Niema możliwości zarobkowania, niepotrzebna jest wobec tego i nauka — tak myśli młodzież rzemieślnicza. To też w ostatnich latach częste są wypadki zgłaszania się do szkoły dokształcającej zawodowej w dwa lata po skończeniu szkoły powszechnej. Takie ustosunkowanie się młodzieży rzemieślniczej do sprawy dokształcania zawodowego w konsekwencji powoduje zmniejszoną frekwencję przy zapisach do szkół dokształcających dla zawodów, najbardziej dotkniętych bezrobociem. W tym samym czasie daje się obserwować duży ruch przy zapisach do szkół dokształcających dla zawodów „modnych" jak np. szkoły samochodowo-łotnicze, naturalnie tam gdzie one są. Możliwości znalezienia pracy zarobkowej w nowych, rozwijających się gałęziach przemysłu pchają młodzież do tego typu szkół, w rezultacie szkoły te są przepełnione, gdy tymczasem dla innych zawodów zmuszone są redukować liczbę klas. Pomijając „modę„ na dany zawód, jak w danym wypadku samochodowo-lotniczy, młodzieżą kieruje wiara w możliwości zarobkowania i utrzymania się w przyszłości z tego fachu.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę inne zamierające gałęzie przemysłu i rzemiosła, to siłą rzeczy nie mogą one przyciągnąć do siebie młodzieży rzemieślniczej, szukającej pewnego oparcia swojej egzystencji o wybrany zawód. Oczywiście, polepszenie konjunktury gospodarczej pociągnie za sobą nieodzownie i ożywienie w dziedzinie zainteresowania przez młodzież rzemieśniczą dokształceniem zawodowem, zniknie również w duszach młodzieży zniechęcenie do nauki. Lecz nikt nie jest w stanie określić, kiedy te lepsze czasy nastaną, tymczasem rozgoryczenie młodzieży rzemieślniczej z powodu trudności zajęcia odpowiedniego miejsca w społeczeństwie pracy odsuwa ją coraz bardziej od szkoły i jej wpływu na zdrowy rozwój psychiki.

Niekorzystne nastawienie psychiczne młodzieży jeszcze bardziej się pogłębia wskutek małego uświadomienia co do warunków życia w najbliższych latach po skończeniu szkoły powszechnej. Młodzież rzemieślnicza, tęskniąca do pracy zawodowej, doznaje już na wstępie zawodu; jej zapał do pracy nie znajduje popytu na rynku. I w takich momentach załamuje się wiara w ludzi i w przyszłość. To też młodzież przystępująca do wyboru zawodu powinna być już przedtem uświadomiona co do warunków pracy i możliwości zarobkowych w poszczególnych zawodach. Uświadomieniem tego rodzaju winna się zająć już szkoła powszechna. Na drodze częstych pogadanek z dziedziny życia poszczególnych zawodów należy przygotować młodzież szkoły powszechnej do tych trudności, jakie ją czekają w związku z przyszłą pracą zawodową, jednocześnie ucząc jak należy przetrwać ciężkie okresy w życiu społecznem.

Wczesne zapoznanie młodzieży z warunkami przyszłej pracy zawodowej bynajmniej nie wywoła trwożnej obawy przed przyszłym życiem, lecz jedynie zahartuje ją do walki o byt. Oczywiście praca nad wyrobieniem u młodzieży wiary w siebie i ludzi, urabianie silnych charakterów, zdolnych do walki z przeciwnościami życia — te czynności wychowawcze należy poza szkołą powszechną kontynuować i na terenie szkoły dokształcającej zawodowej. Pogadanki w szkole z dziedziny warunków pracy młodzieży rzemieślniczej dają, jak wiem z doświadczenia, dobre rezultaty. Świadomość, że ktoś współczuje młodzieży oraz rozumie jej życie, łagodzi żale i dodaje otuchy do przetrwania złych czasów. Jeżeli do tego dodamy ogólną pracę kulturalno-oświatową na terenach zarówno szkoły powszechnej tak i zawodowej to będziemy mogli liczyć na przywiązanie młodzieży do szkoły a przez nią do nauki. Młodzież znajdująca zrozumienie swoich potrzeb na terenie szkoły nabierze do niej zaufania i sama nieprzymuszona będzie garnęła się do oświaty. Bowiem zdobywając jej serce zdobędziemy i umysł.

Jeżeli obierzemy sobie tę obliczoną na dłuższą metę drogę walki z zanikającą frekwencją w szkolnictwie dokształcającem zawodowem, to jestem zdania, że doczekamy się pomyślnych rezultatów przy zgłaszaniu się do szkoły dokształcającej zawodowej nowych zastępów młodzieży.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę zagadnienie frekwencji w trakcie nauki w szkole dokształcającej zawodowej, to do niego należy podejść zarówno od strony ucznia, jak i nauczyciela. W ciągu roku szkolnego frekwencja uczniów ulega znacznym wahaniom, największa jest na po-

czątku roku szkolnego, minimalną w okresie miesiąca lutego i marca oraz wzmożona przy końcu roku szkolnego. Te wahania znajdują wytłomaczenie w różnego rodzaju zainteresowaniu szkołą ze strony młodzieży rzemieślniczej. Początek roku ściąga do szkoły wszystkich tych, którzy muszą i tych którzy chcą uczęszczać na naukę do szkoły dokształcającej zawodowej; po załatwieniu niezbędnych formalności szkolnych, jak złożenia niezbędnych dowodów i otrzymaniu kontrolek wraz z ulgowemi przejazdami tramwajowemi, (jeżeli chodzi o większe miasta), część młodzieży zmuszonej do zapisania się do szkoły odrazu przestaje uczęszczać regularnie, a pozostali, poza nieliczną grupą regularnie uczęszczających, stopniowo zaniedbują obowiązek uczęszczania do szkoły.

Czem da się wytłomaczyć zjawisko zwiększania liczby nieobecnych na wykładach? Poza ogólnie podawanemi przyczynami tego stanu, jak lenistwo, niedbalstwo i t. p. mam wrażenie, iż niepośledną rolę w tem gra szukanie przez młodzież w szkole momentów atrakcyjnych.

Młodzieńcze umysły, szukają z okazji przymusowego zapisu do szkoły nowych wrażeń na tym terenie, a więc poznanie nowych kolegów, gmachu szkolnego, wreszcie poznanie personelu nauczycielskiego i t. p.; z chwilą, gdy ten typ słuchacza szkoły dokształcającej zawodowej zapozna się ze wszystkiem, co go interesuje ze strony zewnętrznej w szkole i jeżeli jednocześnie nie zainteresuje się istotną treściwą pracą w szkole, to zaczyna się nudzić podczas wykładów, a w rezultacie przestaje do tej szkoły uczęszczać, gdyż już go więcej nic do niej nie ciągnie. Taki słuchacz, jeżeli w nowym roku szkolnym pozostaje w tej samej szkole, nie zgłosi się w terminie tuż na początku roku szkolnego, lecz przeważnie w parę tygodni lub znacznie później po rozpoczęciu wykładów. Wspomniany typ ucznia szkoły dokształcającej zawodowej nie jest przeważającym w niej typem, lecz on to właśnie stanowi o zanikającej frekwencji w ciągu roku szkolnego. To też nad przywiązaniem do szkoły takich uczniów należy jak najbardziej pracować, jedynym w tym wypadku sposobem jest zainteresować ich nauką, stworzyć z niej w pewnym rodzaju atrakcję dla tego rodzaju umysłów. Jeżeli wykłady w szkole nie będą interesujące, żadnemi środkami nie ściągniemy do niej pewnej części uczniów. Przeładowywanie wykładów balastem niepotrzebnym, często niedostępnym dla umysłowości młodzieży rzemieślniczej jedynie może zniechęcić ją na zawsze do nauki. Idąc po tej drodze oczywiście o podniesieniu frekwencji mowy być nie może.

Z tytułu pracy wychowawczej na terenie swojej szkoły niejednokrotnie spotykałem się z faktami, kiedy uczeń po przesłuchaniu jednego wykładu prosił o zwolnienie z pozostałych, gdyż „nie opłaci się na nich siedzieć, są nudne", tymczasem przyszedł na pierwszy wykład, gdyż jest „ciekawy". Poza zaniedbaniem poziomu wykładów nauczyciel przez niepunktualne rozpoczynanie wykładów, lub opuszczanie ich, przyczynia się do obniżenia powagi nauki. Kiedy pewnego razu w szkole wskutek nieobecności dwu nauczycieli zmuszony byłem prowadzić wykłady zastępczo, to spotkałem się z zarzutem, że „jeżeli panowie profesorowie będą tak opuszczali wykłady, to niema poco do tej szkoły chodzić". Mam wrażenie, że nauczyciel przez umiejętne poprowadzenie wykładów i przykładne traktowanie swoich obowiązków jest w mocy w dużej mierze wpłynąć na utrzymanie się frekwencji w szkole na właściwym poziomie.

Poza osobistem solidnem ustosunkowaniem się do pracy pedagogicznej na terenie szkoły dokształcającej zawodowej ogromnie ważną rolę odgrywają na kształtowanie się frekwencji w szkole częste pogadanki na temat potrzeby nauki dla rzemieślnika, na konieczności zdobywania świadectw szkolnych dla uzyskania większych kwalifikacyj przy poszukiwaniu pracy. Rezultat tego rodzaju pogadanek na terenie mojej szkoły w ubiegłym roku był ten, że słuchacze wyłonili z siebie coś w rodzaju komitetu koleżeńskiego, który miał za zadanie odwiedzać tych kolegów, którzy często opuszczali wykłady, by nakłonić ich w imię własnego dobra do zajęcia się nauką. Skutek był taki, że kilku zatwardziałych ignorantów nauki nawróciło się, a frekwencja w klasach utrzymała się na stałym poziomie.

Naturalnie przytaczane przyczyny zaniedbywania przez młodzież rzemieślniczą obowiązku dokształcania zawodowego nie wyczerpują całkowitego materjału, dotyczącego poruszonego zagadnienia, chodziło mi jedynie, by palącą sprawę frekwencji w szkolnictwie dokształcającem zawodowem przedstawić nieco w odmiennem świetle, niż to czyniono dotychczas.

Mgr. P. Wodziański.

KILKA UWAG O NASZYCH NAJPILNIEJSZYCH ZADANIACH

W roku ubiegłym omówiliśmy potrzeby szkolnictwa dokształcającego zawodowego i jego niedomagania. Sprawy te były przedmiotem obrad na zjazdach, konferencjach, Kursach urządzanych dla nauczycieli — przez M. W. R. i O. P., oraz na łamach niniejszego czasopisma. W tej sprawie został przez Zarząd Sekcji złożony w swoim czasie w M. W. R. i O. P. memorjał, wyraźnie zakreślający potrzeby szkolnictwa dokształcającego zawodowego. Obecnie, rozpoczynając nowy rok szkolny, musimy rozpocząć jednocześnie prace nad zrealizowaniem postulatów zawartych w omawianym powyżej memorjale. Musimy więc stanąć do współpracy z czynnikami miarodajnemi nad opracowaniem ustawy o szkołach dokształcających zawodowych, — programów nauczania i jako ludzie stojący przy warsztacie szkolnym wskazać sposoby najbardziej odpowiednie, do usunięcia wszelkich niedomagań i bolączek szkolnictwa.

Daleki jestem od myśli, abyśmy chcieli narzucać Władzom szkolnym opracowane przez nas ustawy i przepisy. Pragnę zaznaczyć jedynie, że my jako znający najlepiej potrzeby i bolączki tego szkolnictwa, musimy się w tej sprawie wypowiedzieć. Zdanie nasze w tej sprawie, napewno będzie wzięte pod uwagę przez czynniki miarodajne, przy opracowywaniu ustaw i rozporządzeń. Abyśmy mogli wyczerpująco sprawy te załatwić, aby dezyderaty nasze były najbardziej zbliżone do istotnych potrzeb szkolnictwa i obejmowały cały teren Rzeczypospolitej, koniecznem jest, otrzymanie materjału ze wszystkich szkół znajdujących się w Polsce. Byłoby dobrze, aby nauczycielstwo nawiązało w tym celu ścisły kontakt z Izbami Rzemieślniczemi i Cechami. Instytucje te, rozporządzając pewnemi uprawnieniami, mogą bezpośrednio wpływać na załatwienie niektórych postulatów we własnym zakresie, co do których nie będzie koniecznej potrzeby wydawanie osobnych — specjalnych przepisów lub rozporządzeń. Konferencje z Izbami Rzemieślniczemi i Cechami, w sprawach dotyczących wykonania ustawy o przymusowem dokształcaniu młodzieży pracującej, w rzemiośle, rękodziele i handlu, mogą dać bardzo dużo cennego materjału. Sprawy nawiązania kontaktu z Izbami Rzemieślniczemi i Cechami należy możliwie przyspieszyć, a zebrany materjał nadesłać do zarządu Związku. Zostanie on odpowiednio zużyty w naszych pracach jako wyraz postulatów szerokich

sfer najbardziej zainteresowanych rozwojem szkolnictwa dokształcającego zawodowego.

Materjał ten musi jednak być rzeczowy, ujęty w formę konkretną i wyraźną. Nie może tam być określeń nie jasnych, zawiłych, omawiających ogólnikowo zagadnienia, a w rzeczywistości nic nie mówiących. Jako jedno z bardzo ważnych zagadnień dotyczących rozwoju naszej szkoły wysuwamy również obecnie sprawy dotyczące dokształcania nauczycieli i kierunku w jakim dokształcanie to ma iść. Kwestja ta bowiem, zupełnie nie była dotychczas poruszana. W sprawie tej, musi zabrać głos nauczycielstwo w formie postulatów do Zarządu Związku, lub też w formie artykułów dyskusyjnych, na łamach niniejszego czasopisma. Jako główny temat dyskusyjny w tej sprawie, należy uważać program ew. organizowanych kursów i czas ich trwania.

Kursy tego rodzaju będziemy się starali w miarę możliwości organizować we własnym zakresie, a niezależnie od tego będziemy przedkładać czynnikom miarodajnym odpowiednie dezyderaty w tej sprawie.

Inż. E. Jodkowski.

ORGANIZACJA SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH ZAWODOWYCH W CZECHOSŁOWACJI

Szkoły dokształcające zawodowe w Czechosłowacji rozwinęły się z dawnych szkół niedzielnych; te zaś powstały na podstawie przepisów z 1774 r., które zmuszały młodzieży terminującą do uczęszczania do tych szkół. Program tych dawnych szkół niedzielnych uwzględniał przedewszystkiem wiadomości praktyczne dostosowane do potrzeb rzemiosła — głównie zaś rysunki zawodowe. Ten typ szkoły utrzymał się dość długo i dopiero w połowie XIX wieku zaczęto organizować właściwe szkoły zawodowe dokształcające — początkowo przy szkołach realnych i zawodowych. Wyraźniej zaś rolę i sytuację szkół dokształcających zawodowych określiła ustawa z 1883 r. Od tego czasu datuje się silniejszy rozwój tych szkół tak pod względem liczbowym, jak i poziomu nauczania i wychowania.

Zasady organizowania tych szkół są w najogólniejszych zarysach następujące. Jeżeli w promieniu 4 klm. od lokalu, przeznaczonego na szkołę zawodowo dokształcającą, znalazło się 20 uczniów obowiązanych

do dokształcania zawodowego, wówczas powstaje t. zw. wydział szkolny (odpowiada mniej więcej naszej Radzie nadzorczej), który zajmuje się zorganizowaniem strony administracyjnej szkoły, jej statutu, podstawy finansowej, oraz ustala w porozumieniu z organizacjami rzemieślniczemi i handlowemi czas nauki i angażuje siły nauczycielskie. Przewodniczącym Wydziału szkolnego jest z urzędu naczelnik gminy, członkami zaś są: przedstawiciel szkoły średniej, przemysłu, rzemiosła, ewentualnie handlu i kierownik szkoły. Statut szkoły określa ogólnie jej cele i organizację (utrzymanie, wydział, nauczyciele, uczniowie). Program naukowy obejmuje materjał naukowy z poszczególnych przedmiotów, ustala ilość godzin nauczania i zawiera wskazówki metodyczne. Szkoły dzielą się na: a) dla zawodów mieszanych i b) ze specjalizacją zawodową.

Początkowo przeważały szkoły ogólne (dla zawodów mieszanych), ale później zaczęto zakładać głównie szkoły ściślej zawodowe z określoną specjalizacją. Zczasem obwody szkolne rozszerzono do 6 i więcej klm. i zaczęto dążyć do stworzenia takiej organizacji szkół dokształcających zawodowych z określoną specjalizacją, którąby dała możność każdemu uczniowi pracującemu zawodowo uzupełnić swoje wykształcenie zawodowe w odpowiedniej dla jego zawodu szkole.

Do niedawna rok szkolny trwał 7 miesięcy, obecnie zaś we wszystkich szkołach wprowadza się 10-miesięczny rok szkolny. Każda klasa ma przeważnie 8 godzin nauki tygodniowo (czasem liczba ta zostaje zmniejszona do 6 godzin tygodniowo, lub zwiększona do 10 lub nawet 16). Odrębnie potraktowane są t. zw. szkoły sezonowe, przeznaczone dla młodzieży, zatrudnionej w zawodach, mających pracę tylko sezonowo, jak n. p. rzemieślnicy budowlani, malarze i t. p.

Rok szkolny w tych szkołach trwa od 3 — 5 miesięcy; wymiar zaś godzin lekcyj jest w nich tygodniowo odpowiednio wyższy. Do 1919 r. nauka odbywała się we wszystkich szkołach przeważnie w dni powszednie, zwykle wieczorami do 20 godziny i w niedzielę przed południem. Obecnie zabroniono udzielania nauki po 18 godzinie wieczorem, jak również likwiduje się i zajęcia w niedzielę.

Oczywiście w praktyce napotyka to na różne trudności, jak brak lokalu, albo sił nauczycielskich, dlatego też jeszcze w wielu szkołach stosowane są zajęcia w niedzielę. W niektórych szkołach odbywają się zajęcia całodzienne w niektóre dni powszednie w tygodniu.

Do utrzymania szkół dokształcających zawodowych w Czechosłowacji powołane są następujące czynniki: państwo, które opłaca nauczycieli i udziela subwencyj na pomoce naukowe, bibljoteki i t. p., następnie

samorząd terytorjalny, izby rzemieślnicze i handlowe, organizacje rzemieślnicze, instytucje bankowe, spółki i t. p. Pozatem pobierane są od uczniów opłaty. Gminy opłacają utrzymanie lokalu, czystości, dostarczają opału i światła. Jeżeli chodzi o pomieszczenie szkół dokształcających zawodowych, to przeważnie dostarczają im lokalu szkoły powszechne. W ostatnich jednak czasach wszczęto bardzo usilne starania o własne lokale dla szkół dokształcających zawodowych, a nawet w 1927 r. wprowadzono w życie przepisy o budowie własnych lokali szkolnych. Utworzono w tym celu specjalny fundusz, z którego rozpoczęto udzielanie zapomóg gminom i organizacjom rzemieślniczym na budowę lokali szkolnych. Państwo daje zwykle subwencje w wysokości $^1/_3$ ogólnych kosztów budowy, niezależnie od specjalnych subwencyj na urządzenie wewnętrzne szkoły.

Celem zwiększenia dochodów na fundusz budowy szkół dokształcających zawodowych wszystkie przewidziane przepisami kary pieniężne za nieposyłanie do szkoły wpływają również na ten fundusz. Dotychczas wybudowano już całkowicie 31 budynków dla szkół dokształcających zawodowych, a w wielu miejscowościach rozpoczyna się budowa, lub lokale są w trakcie budowania. Jak widać z tego, czynniki miarodajne zdają sobie całkowicie sprawę, jak wielkie znaczenie dla należytego zorganizowania pracy wychowawczej, czy dydaktycznej w szkole ma posiadanie przez szkołę własnego lokalu.

Nadzór pedagogiczny i administracyjny nad szkołami dokształcającemi zawodowemi należy do ministerstwa oświaty. Bezpośrednio nadzór ten sprawują inspektoraty, które powstały w 1907 r. — przedtem czynności inspekcyjne tych szkół sprawowali nauczyciele państwowych szkół przemysłowych (zawodowych), jako t. zw. komisarze, przeznaczeni do tej funkcji. Początkowo do obowiązków inspektorów należała tylko troska o stronę pedagogiczną szkół dokształcających zawodowych, później jednak zakres ich działalności znacznie się rozszerzył tak, że obecnie przeprowadzają oni wizytacje całokształtu życia szkół w swoim obwodzie, instruują nauczycieli i kierowników, starają się o należyty dobór sił nauczycielskich i kierowniczych, o zaopatrzenie szkół w pomoce naukowe, współpracują z wydziałami szkolnemi i czynnikami administracji ogólnej w dziedzinie niesienia pomocy szkołom, składają odpowiednie sprawozdania i t. p.

Dążenie do udoskonalenia pod każdym względem szkolnictwa dokształcającego zawodowego, szczególnie w ostatnich czasach, jest w Czechosłowacji bardzo silne.

W projekcie specjalnej ustawy o szkołach dokształcających zawodo-

wych zebrane są wszystkie dotychczasowe przepisy, regulujące życie tych szkół, udoskonalone doświadczeniem i należycie zreformowane. Między innemi należy podkreślić jako ważniejsze momenty tego projektu to, że ustala on zasady utrzymania tych szkół i określa je jako wyraźny obowiązek powołanych czynników (gmin), a następnie uzależnia wydanie świadectwa ukończenia terminu od pomyślnego ukończenia szkoły. Bardzo żywe prace odbywają się i w dziedzinie uporządkowania i dostosowania do współczesnych wymagań programów naukowych. Powołane w tym celu specjalne komisje dzięki wysiłkom i inicjatywie bardzo zasłużonego na tym polu wizytatora ministerjalnego inż. Arnosta Rosy dokonały już wielu prac. Zagadnienie programów naukowych w szkołach dokształcających naukowych w Czechosłowacji omówimy w następnych numerach naszego czasopisma.

St. Kwiatkowski.

Dane do artykułu zaczerpnięte z materjałów nadesłanych nam z Czechosłowacji za pośrednictwem poselstwa czechosłowackiego w Warszawie.

DZIAŁ ORGANIZACYJNY

Uchwały II (XIII) Zjazdu Delegatów Z .N. P. w sprawie szkolnictwa dokształcającego.

Zjazd delegatów Z. N. P., który się odbył w Warszawie w dniach od 20.VI do 24.VI, uchwalił szereg postulatów w sprawie szkolnictwa, a między innemi postulat pod adresem rządu wprowadzenia specjalnej ustawy, (zgodnie z ustawą ustrojową z 1932 r.), dotyczącej organizacji dokształcania młodzieży po ukończeniu szkoły powszechnej (obowiązek dokształcania młodzieży od 14 do 18 roku życia).

Zjazd wyraził przytem opinję, że zagadnienie to należy rozwiązywać w oparciu o właściwe podstawy finansowe i organizacyjne. Niezależnie od tego uchwalono wysuwane stale przez Sekcję Szkolnictwa dokształcającego zawodowego postulaty dotyczące istniejącego obecnie szkolnictwa dokształcającego zawodowego, jak wydania ustawy regulującej zasady organizacyjne i programowe szkół dokształcających zawodowych, wszczęcia akcji budowy własnych lokali dla szkół dokształcających zawodowych, uregulowanie sprawy uczęszczania uczniów do szkoły.

Okręgowe Sekcje Szkolnictwa Dokształcającego Zawodowego.

Wobec zapytań od Kolegów z terenu o adresy przewodniczących Okręgowych Sekcyj Szkolnictwa Dokształcającego Zawodowego Z. N. P. podajemy je po-

niżej, zaznaczając przytem, że nie zostały dotychczas jeszcze zorganizowane Sekcje przy Okręgach Z. N. P. w Wilnie, w Brześciu n/B. i w Tarnopolu.

Warszawa — przewodniczący Sek. Szkol. Dokszt. Zawod. Z. N. P. Kol. inż. Wacław Wajnberg — Warszawa, ul. Nowowiejska 16 — 20.

Lublin — przewodniczący Sek. Szkol. Dokszt. Zawod. Z. N. P. Kol. Tymoszow Józef — Lublin, ul. Spokojna 10.

Kielce — przewodniczący Sek. Szkol. Dokszt. Zawod. Z. N. P. Kol. Pietrzyk Dyonizy — Kielce, ul. T. Kościuszki Nr. 9.

Lwów — przewodniczący Sek. Szkol. Dokszt. Zawod. Z. N. P. Kol. Antoni Władyka — Lwów, ul. Szeptyckich 44.

Łódź — przewodniczący Sek. Szkol. Dokszt. Zawod. Z. N. P. Kol. Jan Braun — Łńdź, ul. Wspólna 3/5.

Poznań — przewodniczący Sek. Szkol. Dokszt. Zawod. Z. N. P. Kol. Jan Kusiński — Inowrocław, Szkoła Św. Wojciecha.

Katowice — przewodniczący Sek. Szkol. Dokszt. Zawod. Z. N. P. Kol. Bakoś Mieczysław — Katowice, ul. Dąbrowskiego 4.

Równe—Wołyń — przewodniczący Sek. Szkol. Dokszt. Zawod. Z. N. P. Kol. Leon Bernacki — Włodzimierz Wołyński.

Kraków — przewodniczący Sek. Szkol. Dokszt. Zawod. Z. N. P. Kol. Haraschin Karol — Kraków, ul. Szlak 17.

We wszystkich sprawach organizacyjnych swojego Okręgu prosimy zwracać się do tych Kolegów-przewodniczących Sekcyj Okręgowych.

Zebranie przewodniczących Sekcyj Okręgowych Szkol. Dokszt. Zaw. Z. N. P.

W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie w lokalu Związku Naucz. Polskiego przy ul. Dobrej 6 zebranie wszystkich przewodniczących Sekcyj Okręgowych. Celem zebrania będzie ustalenie programu pracy na terenach Okręgów, ożywienie dotychczas mało żywotnych Sekcyj, ustalenie taktyki organizacyjnej i t. p. O dokładnym terminie zebrania zostaną Koledzy-przewodniczący zawiadomieni specjalnemi pismami.

Walny Zjazd Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego Zawodowego Z. N. P.

Wobec licznych zapytań co do terminu Walnego Zjazdu naszej Sekcji komunikujemy, że dotychczas Zjazd nie odbył się ze względu na zamierzoną przebudowę organizacyjną Związku Naucz. Polskiego — z czem oczywiście wiąże się nasza sytuacja organizacyjna, możliwości i kierunki rozwojowe. Wobec tego, że na ostatnim Zjeździe Delegatów Z. N. P. w czerwcu b. r. przyjęta została tylko część ideowa nowego projektu statutu Z. N. P., a część dotycząca struktury organizacyjnej została odłożona do specjalnego nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów, który odbędzie się w grudniu b. r. nasz Zjazd odbędzie się w najkrótszym czasie po tym Zjeździe Delegatów.

S. K.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

„III Kongres Pedagogiczny". Ukazało się niedawno nakładem Związku Naucz. Polskiego bardzo obszerne sprawozdanie z III Kongresu Pedagogicznego Związku Nauczycielstwa Polskiego, urządzanego w czerwcu 1933 r. we Lwowie. Sprawozdanie to zawiera w całości wszystkie wygłoszone na Kongresie referaty i przemówienia. Kongres miał na celu wykazanie potrzeb świata pracy nauczycielskiej, oświetlić problemy czysto szkolne, pedagogiczne, programowe, wykazać dążenia naszej polskiej myśli wychowawczej i podzielić się z ogółem nauczycielstwa dość poważnem już własnem doświadczeniem w tej dziedzinie. Zagadnienie, które nas nauczycieli szkół dokształcających zawodowych specjalnie interesuje, to jest zagadnienie dokształcania młodzieży w związku z ustawą ustrojową, znajdziemy tam omówione w referacie p. Al. Patkowskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Kol. Kol., którzy zapytywali w sprawie naszego zjazdu odsyłamy do działu organizacyjnego dzisiejszego numeru naszego czasopisma.

Kol. S. J. — Artykuły, materjały z życia szkół dokształcających zawodowych i t. p. możecie przysyłać pod adresem: Sekcja Szkolnictwa Dokształcającego Zawodowego Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa, ul. Dobra 6.

Kol. M. W. — „Spis szkół zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej" możecie otrzymać w „Naszej Księgarni" w Warszawie, ul. Świętokrzyska Nr. 18 w cenie 1 zł. za egzemplarz.

Kol. M. B. — Artykuł dotyczący rachunków w szkole dokszt. zawodowej umieścimy w jednym z następnych numerów naszego czasopisma, po dokonaniu jednak przez Was pewnej przeróbki artykułu. W tym celu prześlemy zpowrotem rękopis pocztą i napiszemy o co nam chodzi. Kwestję doboru nauczycieli do szkół dokształcających zawodowych poruszaliśmy kilkakrotnie w zeszłym roku. W sprawie opracowanego przez Was podręcznika do rachunków dla uczniów zawodu rzeźnickiego odpowiemy listem.

Zarząd Okręgu Równe — Wołyń. — „Spis szkół zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej" — Warszawa, „Nasza Księgarnia" ul. Świętokrzyska.

Państwowe Seminarjum Nauczycieli Rzemiosł przestaje istnieć od 1935/36 r. szk. na skutek wprowadzenia w życie nowej ustawy o ustroju szkolnictwa. W obecnym roku szkolnym prowadzony jest ostatni kurs tego Seminarjum.

REDAKTORZY:
STANISŁAW KWIATKOWSKI I INŻ. JERZY WITKOWSKI

WYDAWCA W IMIENIU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO:
STANISŁAW MACHOWSKI